

(Aha, Hemp Gru, elo.)

Księżycu blask, bezsenna noc,
za chwilę brzask, po przypalany koc.
Myślę o jutrze, o tym globalnym syfie,
ja mam tu kurwa wytrzymać całe życie?
Pokazać dziecku prawdziwe wartości,
(uważaj) korpo żeruje na ludzkiej naiwności.
Podzielić, zaszyć, pozbawić intuicji,
zawładnąć, zranić, zapomnieć o najbliższych.
W poczuciu strachu schronić się pod skrzydłem,
wypłukać z duszy, ujednolicić z bydłem.
Bawmy się, bawmy, nagich ciał płas.
Reklama powie ci, że jesteś gość.
Pod płaszczem szczęścia ukryty jest ból,
konsumuj człowieku aż ci wypali mózg.
Tradycja w gruz obraca się i już,
wczorajszy sen pokrywa gruby kurz.
Bilon HG niezmienny ma kręgosłup (HG, HG!),
choć często boso przez polaną ostów.
Grunt to świadomość, co mnie przy swoim trzyma,
a co najważniejsze - Bóg, honor, rodzina.

Właśnie tak (właśnie tak!), podnoszę głowę, patrzę na niebo,
by choć przez chwilę nie czuć się jak dnia każdego.
Pytam "dlaczego"? Lecz znów odpowiedzi nie ma żadnej.
Wiem tylko jedno, że zawsze wstanę gdy upadnę...
Kolejny dzień, co łamie plusy.
Kolejne fakty, co zmieniają się w wieczorne newsy.
Kolejny ziomek dał się złapać w sidła tej pokusy,
by gonić za pieniądzem zapominając o duszy.
I jak to ma nie ruszyć, gdy świat codziennie próbuje cię skruszyć?
Gdy słońce już nie daje światła, a tylko suszy?
W tej miejskiej głuszy ja mam otwarte oczy i uszy,
ja trzymam pion ziom i nie dam się poruszyć.
Właśnie tak!

(Ref.) Właśnie tak, to jest czas na zmianę,
a ty odbierz co zabrane, nic za darmo nie dostaniesz.
Bo tak to jest poukładane,
a musisz sam o siebie dbać!
Właśnie tak, to jest czas na zmianę
a ty odbierz co zabrane, nic za darmo nie dostaniesz.
Bo tak to jest poukładane,
a musisz wszystko z siebie dać!

Każdego dnia widzę moich ludzi sfrustrowanych.
Każdego dnia widzę milion łez wypłakanych.
Tu każdy dzień w tym getcie zmienia się w szaleństwo,
bieda zmienia ludzi w żywych trupów społeczeństwo.
Właśnie tak, dla wszystkich kłamców FUCK!
Jednym kopem wyrwij się z mentalnych krat.
Właśnie tak! Mówię ci ziomuś, odrzuć kłamców świat.
Jedyną nadzieją jest nowy ład.
Dla Boga i rodziny - na zawsze pamiętaj.
By honoru nie splamić - na zawsze pamiętaj.
By horda dumna była - na zawsze pamiętaj.

Fandango gang - na zawsze pamiętaj.

Znowu pośród miejskiej mgły spadają łby
tych głuchych, na jedyną prawdę.
Choć czasem uderzam, to staram się trzymać pion,
ziom trzymaj go, bo skończysz na dnie.
Od kiedy pamiętam to wyglądało to trochę marnie,
osiedla wysysały nas, niczym kolonie karne.
Ci co nie skąpili z reguły kończyli w bagnie.
I to nie stopniowo tylko nagle... (Właśnie tak)
Musisz mieć siłę, by w rękach utrzymać to co zdobyłeś,
by pomóc ziomom w potrzebie, trzymać w ryzach rodzinę.
Musisz mieć otwarte oczy, znać miejsce i godzinę,
by zacisnąć pięści i zatrzymać lawinę.

Życie to nie bajka nikt za darmo nic ci nie da.
Nie wiesz co to chłód, głód? Nie wiesz czym jest bieda!
Podziękuj rodzicom, wzniesź ręce do nieba.
Dookoła zawiść, powiedz: "Innej drogi nie ma..."
Scena to ściema, a hip-hop się sprzedał.
Mówię - jebać to co pierdoli jakiś pedał.
Na koncertach komplet, tak się żyje morda.
HG WDW, ze mną młodych wilków horda.
Z nami cała Polska, szacunek podstawą,
ci co zjebali układ już tego nie naprawią.
Kolejny wykład o tym jak pogrąża sława, władza,
sam dawaj przykład, by od innych wymagać.
To nie jest prosta sprawa, odpowiedzialność...
(Odpowiedzialność)... Ziom - czas się ogarnąć!
Czynsz sam sie nie opłaci, lodówka nie napełni,
bauns i lams, mam już dość tych bredni brat...
To nasz świat, nasz czas, właśnie tak,
wytyczony szlak, mapa w sercu wryta.
To człowiek kontra świnię u koryta i psy gończe,
jesteśmy kwita na tym kończę, elo!

(Ref. x2) Właśnie tak, to jest czas na zmianę,
a ty odbierz co zabrane, nic za darmo nie dostaniesz.
Bo tak to jest poukładane,
a musisz sam o siebie dbać!
Właśnie tak, to jest czas na zmianę
a ty odbierz co zabrane, nic za darmo nie dostaniesz.
Bo tak to jest poukładane,
a musisz wszystko z siebie dać!